

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 208

Poznań, czwartek dnia 7 maja 1931

Rok XXVI

Urlop min. Matuszewskiego

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Min. Matuszewski wyjechał na urlop tygodniowy.

Zastępuje go wicemin. Koc. (w)

Z min. spraw wewnętrznych

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Szefem biura personalnego min. spr. wewnętrznych został Henryk Kawecki, który zatrzymał stanowisko dyrektora departamentu organizacyjnego. (w)

Rugi starostów

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Starosta w Szubinie Kamil Schmidt oraz starosta w Wolsztynie Tadeusz Woźniak zostali przeniesieni w stan nieczynny. (w)

Zatwierdzenie wyroku

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.) Wiślicki sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący b. posłów, członków komunistycznej białoruskiej „Hromady”, Gawryluka i Dworzczanina, na 6-letnie więzienie za organizowanie zaburzeń w Knyszynie. (w)

Z komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się kilkogodzinne posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrywano sprawy związane z realizacją programu morskiego, oraz sprawę eksportu pszenicy. (w)

Polacy w Czechosłowacji

Karwin, 6. 5. (PAT.) W Karwinie powstał komitet organizacyjny Ligi przyjaciół morza polskiego, na czele którego stanął poseł polski do parlamentu w Pradze dr. Buzek.

Liczba zgłoszeń wynosi już przeszło 200 i wykazuje stały wzrost.

Stanowisko Hoovera w sprawie długów wojennych

Berlin, 6. 5. (Tel. wł.) Biuro Conté donosi, że niemieckie koła polityczne uważają wczorajszą mowę prezydenta Hoovera, wygłoszoną podczas zjazdu międzynarodowej izby handlowej w Waszyngtonie za wystąpienie szczególnej wagi.

Zdaniem tych kół, oświadczenia Hoovera w sprawie rozbrojenia oznaczać mają, że Stany Zjednoczone uznają pogląd, iż rozbrojenie może i powinno wywrzeć wpływ na reparacje. Tem samym, stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych pokrywa się — zdaniem tych kół — zupełnie z niemieckim punktem widzenia. Również w sprawie bezpieczeństwa, prezydent Hoover przychylił się ma do tezy, że bezpieczeństwo będzie musiało być osiągnięte przez rozbrojenie. Niemieckie koła polityczne witają wreszcie z uznaniem stanowisko prezydenta Hoovera w sprawie paktu Kellogga i innych układów.

Wycieczka gospodarcza do Rumunii

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł.) Na początek czerwca przewidziana jest wycieczka sfer gospodarczych do Rumunii.



Na powyższej fotografii widzimy różnicę pomiędzy statkiem próżnym i statkiem załadowanym. Przed Łuszczarnią Ryżu w Gdyni stoją dwa statki, przybyłe z Indyj, prawie równej wielkości. Na lewo opróżniony angielski „Comeric” wynurza się wysoko z wody, a na prawo jugosłowiański „Tomistav” z ładunkiem 9 000 000 kg. ryżu niełuskanego, tkwi głęboko w wodzie.

Krwawe starcia hitlerowców z komunistami

W Hamborn grupa demonstrantów wtargnęła do ratusza

Berlin, 6. 5. (PAT.) — Wczoraj w Duisburg - Hamborn po manifestacji bezrobotnych doszło do nowych starć pomiędzy hitlerowcami a komunistami. Podczas strzelaniny 7 narodowych socjalistów i 3 komunistów zostało poranionych. Pogotowie policyjne musiało interwenjować kilkakrotnie. Aresztowano 3 uczestników bójki.

Dzisiaj rano powtórzyły się w Hamborn

manifestacje bezrobotnych. Grupa demonstrantów wtargnęła do ratusza i dopiero po zaciętej walce z policją została wyparta z gmachu. Zebrane na placu tłumy obrzuciły policjantów wyzwiskami i atakowały ich kijami. Policja zdołała opanować sytuację dopiero po przybyciu znacznie silniejszych posiłków. Aresztowano kilkanaście osób.

„Wielki dzień lotniczy” w Gliwicach

Demonstracje niemieckich sił lotniczych nad granicą polską

Katowice, 7. 5. (Tel. wł.) W związku z przybyciem „Zeppelina” na Śląsk Opolski i jego demonstracyjnym lotem nad granicą polską, związek lotniczy w Gliwicach organizuje w dniu 5 lipca „wielki dzień lotniczy”.

Wezmą w nim udział również niemieckie fabryki samolotów, wystawiając do demonstracji wszystkie typy szych aparatów. Czynniki miarodajne pertraktują z zakładami Junkersa o wystawienie najnowszego typu samolotu,

olbrzymia „D 200”. Dzień lotniczy w Gliwicach, organizowany w wielkich rozmiarach, ma być demonstracją niemieckich sił lotniczych. Władze kolejowe przyrzekły uruchomienie w tym dniu szeregu specjalnych pociągów z Opola, Kędzierzyna, Kluczborka, Oleśna, Raciborza itd. Władze wojskowe już obecnie czynią przygotowania celem udogodnienia przejazdu tłumów publiczności na plac lotniczy. E.

Otwarcie wystawy kolonialnej w Paryżu

Uroczystego aktu otwarcia dokonał prezydent Doumergue

Paryż, 6. 5. (Tel. wł.) Dziś po południu prezydent Doumergue dokonał otwarcia wystawy kolonialnej, którą przygotowywano przez kilka lat.

Teren wystawowy, o powierzchni 110 hektarów, mieści się w Bois de Vincennes na wschód od Paryża. W wystawie biorą udział Anglia, Włochy, Belgia, Danja, Stany Zjednoczone, Holandia, Portugalia, Argentyna, Grecja, Kanada, Haiti i Południowa Ameryka.

Otwarcie wystawy odbyło się z wielkimi uroczystościami, przy licznych udziałach wojska. W chwili otwarcia wystawy ustawione w pobliżu baterie dały 101 strzałów.

Paryż, 6. 5. (PAT.) Dzisiaj odbyła się uroczystość otwarcia wystawy kolonialnej.

O godz. 3 prezydent Doumergue i komisarz wystawy gen. Lyautey opuścili pałac Elizejski i udali się na teren wystawy. U wejścia na wystawę posterunek żołnierzy kolonialnych sprezentował broń; rozległy się wystrzały z dział i dźwięki egzotycznej muzyki. Orszak osobistości, otwierających wystawę, otoczyli spahisi i żołnierze marokańscy. Tłum, w skład którego wchodziło reprezentanci różnych ras, wznosił entuzjastyczne okrzyki.

Prez. Doumergue oglądał z wielkim zainteresowaniem świątynię Angkor, stanowiącą clou wystawy, i pawilony zagraniczne. W stałym muzeum kolonialnym prez. Doumergue wygłosił przemówienie, w zakończeniu którego oświadczył, że wystawa jest otwarta.

Gen. Lyautey w przemówieniu inauguracyjnym wyraził podziękowanie zagranicznym komisarzom gen. i stwierdził, że wystawa wykazała, że akcja kolonizacyjna jest twórcza i dobroczynna. Działalność Francji w koloniach polega na unikaniu używania siły i wprowadzaniu w życie polityki przyciągania. Francja pociąga ku sobie tubylców, starając się zmodernizować ich życie. W stosunku do krajowców należy prowadzić politykę, nacechowaną względnością.

Wystawa kolonialna będzie wspaniałą lekcją porozumienia pomiędzy rasami i narodami. W imieniu komisarzy zagranicznych przemawiał przedstawiciel Włoch, ks. di Scalera. W końcu przemawiał min. Reynaud.

Wiosna w Jerozolimie

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.”)

Jerozolima, w kwietniu.

Jerozolima jest zbudowana wysoko, gdyż na górach i pagórkach, na dziale wodnym pomiędzy morzem Martwym a Śródziemnym, całkiem blisko tego nieba, które w Jerozolimie jest bardziej czyste i przejrzyste, aniżeli gdziekolwiek na świecie... W niebie Jerozolimy kryje się coś szczególnie pięknego, a przedziwny urok mają również tutejsze gwiazdy. W czasie nocy księżycowych niepospolita biel kamieni zmienia się w popielaty kolor starego srebra i zdaje się, że jakaś świętość unosi się w powietrzu.

Jerozolima wzrusza każdego człowieka, który potrafi zrozumieć mowę starych kamieni i nieśmiertelnych legend. Lecz oprócz tego w murach Jerozolimy kryje się jakaś dziwna moc, która opanowuje wszystkich, nawet tych, którzy nie chcą o niej nic wiedzieć, a jednak muszą podporządkować jej swą duszę.

Znałem pewnego Amerykanina, fabrykanta obuwia. Zaczął jako zwykły szewc, a potem stał się bogatym fabrykantem. Zwiedzał różne kraje. Pojechał również do Egiptu i Palestyny, aby wydawać pieniądze. Dotarł do Jerozolimy. Irytował się z powodu złych ulic, kurzu, niewygodnego hotelu i żałował ludzi tam mieszkających. W końcu udał się do ściany płaczu, ponieważ zwiedzenie jej również znajdowało się w programie. Poszedł i wrócił — zmieniony. Nie wyśmiewał już Jerozolimy, pozostał jeszcze tydzień, jeden i drugi, zaczął się modlić. A potem wracał do niej co rok, aż w końcu sprzedał swą fabrykę w Ameryce i zamieszkał na stałe w Jerozolimie.

— Tu chcę i muszę umrzeć, gdyż tu znalazłem wiarę — mawiał.

Są jednak i takie typy, które w Jerozolimie źle się czują i oburzają się na nią. Córka jednego z moich znajomych, studentka rosyjska, po przybyciu do Jerozolimy czuła się tak źle duchowo, że płakała tygodniami. „Nie mogę tu spać spokojnie, nie mogę się śmiać swobodnie; niebo w mieście Dawidowem dziwnie mnie przygniatą” — twierdziła. Pewna zaś rodowita Angielka, która musiała się przenieść z Tel-Awiw (mały „Paryż” palestyński) do Jerozolimy, nie mogła w niej wytrzymać, twierdząc, że niebo tamtejsze jest za jasne, ludzie za poważni, a miasto za nudne. Jerozolima jest oddalona od Tel-Awiw zaledwie o 70 klm. — a jest to już jednak całkiem inny świat.

A jednak dla setek tysięcy ludzi Jerozolima jest miastem nie tylko świętym ale i najświętszym. Jest miejscowością, nad którą rozwinął się cały czar przyrody. Ma ona białe domy o płaskich dachach i czerwonych szczytach, z wieżami i kopułami, otulone zielonymi górami i otoczone murami. Zaprasza

do siebie licznych gości. Uroczysta i dumna, rzadko otwiera bramy swego zamku dla skromnych poddanych, a goście przychodzą chętnie od 3000 tysięcy lat, aby raz w roku uczcić króla nad królami — w dniu jego święta — na Wielkanoc. Odbywają się wówczas pielgrzymki z całego świata do świętego miasta, które leży wysoko pomiędzy dwoma morzami i czterema pustyniami. Goście płyną przez sześć bram, a są wśród nich chrześcijanie, Żydzi i muzułmanie, a nawet podróżnicy wszystkich państw i krajów.

Po tem święcie zamykają się niewidzialne bramy miasta, które otula słoneczny welon letni, a gdy nadejdzie południe, białe dymy zdają się tańczyć w rozdraganym powietrzu. Miasto i dolina stają się prawie całkiem białe, a okoliczne wzgórza wyglądają jak gdyby śniegiem pokryte, chociaż wcale nie są wysokie.

W jesieni, gdy przychodzą pierwsze ulewne deszcze, powietrze nabiera nowego aromatu i wilgoci. Konie chciwie wciągają nozdrzami zapach wiatru, idącego od morza, a nocami nad miastem osiadają leciutkie mgły. Wygląd miasta staje się poważny i surowy, jak przed sionek gmachu sądowego. I znowu przychodzą doń liczni goście z północy i południa na uroczystości jesienne. Lecz na powitanie ich niema już wspaniałych kwiatów, tylko smętne tony baraniego rogu. Jerozolima ma wówczas wygląd sędziego a przybysz — winowajcy i pokutnika.

Piękne jest miasto Jerozolima, duże, potężne i święte — ale również i nieprzyjemne. Nie chce bowiem zmienić swego charakteru, a mieszkańcy jego, muzułmanie, chrześcijanie i Żydzi — zawzięcie bronią stanu dzisiejszego. Nie wolno więc np. budować domów z cegieł lub betonu lecz jedynie z kamienia ciosanego, mimo iż są one znacznie droższe i wskutek tego rozwój miasta jest bardzo utrudniony. Nawet w nowych osiedlach, w ogrodach, ciągnących się dokoła Jerozolimy, Żydzi zachowują dawne wzory. Nie wolno nawet przejściowo budować żadnych baraków, nie wolno osiedlać się tam rzemieślnikom i kramarzom. Wygodę życia i rozwój całych dzielnic poświęca się dla tradycji.

Wogóle w Jerozolimie niema rozmachu ani wielkich planów. Przygotowuje się nawet zbuzzenie dużych domów handlowych, wybudowanych przy wspólnych murach miejskich. Narazie brak jednak na to środków pieniężnych. Mieszkańcy Jerozolimy pragną widzieć święte miasto w dniu swej śmierci takie same, jak w dniu urodzin. Co się dzieje w Tal-Awiw, w Haifie, w kolonjach i po wsiach — jest im zupełnie obojętne.

Jeruzalem, miasto kościołów, synagog i meczetów, jest pod każdym względem bardzo solidne i rozważne. Tak nakazuje mu jego godność. Czuję się ośrodkiem całej kuli ziemskiej, a wojna światowa z jego punktu widzenia była prowadzona w tym celu, aby Jerozolimę uwolnić od Turków...

Wszyscy, co stale tu mieszkają, są tym samym opanowani duchem. Wszystkie te niezliczone gminy, które mają tu swe oddzielne kolonie, są od siebie odseperowane i bacznie czuwają nad swymi członkami. Jerozolimę zamieszkuje przedstawiciele wszystkich narodów świata. A więc indyjscy i marokańscy muzułmanie, chrześcijanie

z Abisynji i Armenji, wirtemberscy templarjusze, misjonarze szwedzcy, syryjscy nacjonalisci i rosyjscy komuniści, greccy pustelnicy i włoscy Franciszkanie, kaukascy Żydzi i miljonerzy amerykańscy, a poza tem moc Żydów z ca-

łego świata, z Chin, Niemiec, Czech, Bagdadu, Tunisu, Polski, Syberji...

Każdy cześci i chwali święte miasto na swój sposób i wszyscy razem składają hołd wiecznej i pięknej Jerozolimie. W. R.

Deszcze i burze w Wielkopolsce

Wylew Noteci — Burza z piorunami nad powiatem bydgoskim

Bydgoszcz, 6. 5. (PAT.) Wczoraj nad powiatem bydgoskim przeszła silna burza, połączona z piorunami.

Większe szkody wyrządziła burza w Kruszynie, gdzie piorun uderzył w stajnię rolnika Schwewego. Stajnia spaliła się ędoszczętnie. W płomieniach zginęły 3 krowy. W Rudzie piorun uderzył w zabudowania gospodarze i spowodował

pożar. Zabudowania spłonęły doszczętnie.

Bydgoszcz, 6. 5. (PAT.) Wskutek ostatnich deszczów w okolicy Morzeza Notec wystąpiła ze swego koryta i zalała niżej położone pola na szerokości przeszło 300 metrów.

Woda dochodzi do 120 cm. ponad poziom zwykły. Zboża, zasiane na terenach przybrzeżnych, stoją pod wodą.

Strzał z rewolweru do nieboszczyka

Niezwykła prośba dyrektora włoskiego Instytutu technologicznego

Rzym, 6. 5. (PAT.) Jak podaje „Tribuna“, w jednym z włoskich miast prowincjonalnych do zmarłego dyrektora miejscowego instytutu technologicznego, jedna z bliskich mu osób, kobieta, będąca profesorką w tymże instytucie, dała z rewolweru strzał w ten sposób, że kula przeszła serce nieboszczyka. Zmarły dyrektor często bowiem wyra-

żał obawy, że może być żywcem pogrzebany i zwracał się do wielu osób z prośbą, aby po jego śmierci przekluto mu serce igłą, albo też przebito kulą rewolwerową.

Wymieniona profesorka natychmiast zawiadomiła policję o popełnieniu wspomnianego czynu.

Podniosła uroczystość religijna w Turynie

Otwarcie srebrnej skrzyni, zawierającej całun Chrystusowy

Turyn, 6. 5. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyła się tu podniosła uroczystość religijna, mianowicie otwarcie srebrnej skrzyni, zawierającej całun Chrystusowy.

Na uroczystości obecni byli książę następca tronu, jako reprezentant króla, arcybiskup turyński w otoczeniu 19 biskupów oraz księżęta i księżniczki domu królewskiego.

Po wyjęciu ze srebrnej skrzyni, całun został wystawiony wśród głębokiego wzruszenia zebranych rzesz wiernych na widok publiczny w głównym ołtarzu katedry. Po kazaniu, wygłoszo-

mem przez arcybiskupa, zostało odprawione dziękczynne Te Deum.

Dla obejrzenia tej świętej relikwi mają przybyć niebawem liczne pielgrzymki włoskie i zagraniczne.

Wczoraj świętym relikwium składały hołd liczne tłumy publiczności. Arcybiskup w otoczeniu biskupów włoskich i cudzoziemskich odprawił uroczyste nabożeństwo przy całunie. W godzinach popołudniowych arystokracja włoska udała się w pochodzie do katedry celem złożenia hołdu najświętszym relikwium.

Oczekiwane jest przybycie Prymasa Polski.

Wyprawa „Zeppelin“ do bieguna północnego

Lot rozpocznie się prawdopodobnie w połowie lipca — W wyprawie weźmie udział 45 osób, w tem 8 lub 9 podróżników i uczonych

Berlin, 6. 5. (Tel. wł.) Dziś podpisano układ pomiędzy tow. budowy Zeppelinów a prasą Hearsta, w myśl którego to układu sterowiec „Graf Zeppelin“ przedsięwzięcie wyprawę naukową w okolice podbiegunowe i spotka się z łodzią podwodną „Nautilus“ na biegunie, lub w pobliżu bieguna północnego. „Graf Zeppelin“ wyruszy w drogę

wówczas, gdy „Nautilus“ znajdować się będzie w odległości dwóch dni drogi od bieguna. Wyprawa odbędzie się przypuszczalnie w połowie lipca. Na pokładzie okrętu powietrznego, wiozącego łącznie z załogą 45 osób, znajdować się będą wszelkie potrzebne przybory, jak sanie, futra, łodzie itp.. W wyprawie weźmie udział ośmiu lub dziewięciu

uczonych i podróżników, obeznanych z tego rodzaju wyprawami, w tem jedna kobieta. Wyprawa ma przeprowadzić doświadczenia, których celem jest zbadanie, czy okręt powietrzny nadaje się do przewożenia w okolice podbiegunowe wycieczek naukowych względnie w razie potrzeby, do niesienia im pomocy. Przedsięwzięciem tem są czynnie zainteresowane Ameryka, Anglja, Sowiety i Niemcy.

Hearst finansuje ten lot niewątpliwie w celach reklamowych, gdyż jego koncern prasowy, liczący 38 dzienników i pism periodycznych, podupadł ostatnio zarówno w Ameryce jak i w Anglii.

M. N.

Odnaczenie wybitnych muzyków

Warszawa, 6. 5. (PAT.) Dziś w Teatrze Wielkim odbył się uroczysty obchód dla upamiętnienia 25-lecia powstania Młodej Polski w muzyce. Na uroczystość tę przybył Prezydent Rzeczp. w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

W czasie przerwy na scenie zebrał się przedstawiciele muzyki polskiej a dyr. Skoczylas udekorował 3 wybitnych przedstawicieli grupy Młodej Polski w muzyce, L. Rózyckiego, Gr. Fitelberga i K. Szymanowskiego złotymi krzyżami zasługi.

Zasłużonym muzykom wręczono wieńce i bukiety żywego kwiecia. Publiczność, zapełniająca widownie Teatru Wielkiego, zgłowała znakomitą muzykom entuzjastyczną i długotrwałą owację.

Wielki pożar wsi

Częstochowa, 6. 5. (PAT.) We wsi Szarlejka w gm. Grabówka wybuchł groźny pożar, który z powodu wiatru w krótkim czasie objął wiele zabudowań. Na miejsce pożaru przybyło 14 okolicznych straży pożarnych.

Pastwą płomieni padło 14 domów mieszkalnych, 15 zagród oraz 30 stajen i obór. Straty sięgają w przybliżeniu 80 tysięcy złotych.

Skazanie „radcy prawnego“ Urzędu morskigo w Gdyni

Gdynia, 6. 5. (PAT.) Dziś sąd tutejszy skazał na 1 i pół roku ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 b. radcę prawnego Urzędu morskigo, Janusza Zalewskiego za popełnione oszustwa na szkodę swoich znajomych i kolegów biurowych oraz za sfalszowanie pisma Urzędu morskigo, na podstawie którego w grudniu 1929 r. otrzymał paszport zagraniczny i wyjechał do Francji, skąd zamierzał udać się do Stan. Zjedn.

Wycieczka włoska na grób Fr. Nullo

Bergamo, 6. 5. (PAT.) Miejskowy klub automobilistów z inicjatywą swego prezesa pos. Ant. Pessenti postanowił zorganizować zbiorową wycieczkę grupy automobilistów do Polski, aby w imieniu rodzinnego miasta Fr. Nullo złożyć wieniec na jego grobie w Olkuzszu.

W tej pielgrzymce patriotycznej wezmą udział wybitni przedstawiciele miejscowej inteligencji.

MARJA RODZIEWICZÓWNA GNAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

30)

— A witam. Faraon Woszczenko, syn Khina Zajca. A gdzie moja wódka?

— Jaka wódka?

— Com ci na nią dał trzy złote?

— Kiedy?

— Zeszłego piątku?

— A gdzie?

— Na grobli.

— To pan był?

— A ja! I zameldowałem już policji. Wtedy chłopiec przypomniał.

— Powiedzieli, że pana niema, więc ja wódki nie przyniosłem — ale jest w domu.

— A jakże. Tylko, że ojciec komorę zamknął. To chyba wieczorem. My chcieli na maszyny popatrzeć.

— Popatrzysz — jak przyniesiesz.

Ale chłopcy nie odchodzili. Ich łapczywe, świdrujące oczy utkwione były w warsztat.

— No, światła mi nie zasłaniajcie, Poleszuki.

— My nie Poleszuki — my Ukraińcy.

— Ukraińcy! Jakżeście tak daleko zawędrowali i kiedy — chochły? Toście nie tutejsi?

— Tutejsi od wieków Ukraińcy!

— Patrzcie no. To może wy Bułgary czy Serby? Zastanówcie się i zdecydуйте. Można wybierać, jak kto nie wie, kim jest.

— My Ukraińcy! — uparcie powtórzył chłopiec.

— No, wynosić się — i przynieść moją wódkę.

Ociągnąwszy się odeszli. Zatrzymali się przy oborze, ale ich odpędził Bućko.

— Czego wy tu? Łańcuchy znowu chcecie ukraść! — Tedy już wycofali się za bramę.

Ale dopiero nazajutrz ukazał się sam Woszczenko, z jakąś butelką w ręku i zbiedzoną miną.

— Bieda mi się zdarzyła, panie. Niosłem wódkę, potknąłem się na narkucie — i ot flaszka się potłukła. — Sawicki wyszedł przed garaż — i wziął do rąk butelkę obejrzał, powąchał.

— Aha! zaśmiał się. Słuchajno, Faraonie Woszczenko synu Klima Zajca i Ukraińcu. Żeś mi ukradł trzy złote, to twój chamski proceder i tobym ci wybaczył jak małpie czy sroce. Ale, że ty masz mnie, Polaka, za durnia i przynosisz mi jako dowód stłuczoną butelkę po nafcie, tego ci nie daruję. Jazda!

Postąpił naprzód — chłopiec zawrócił do ucieczki — tedy cisnął za nim dobrze wycelowaną butelkę, która trafiła w dół pleców, roztrzaskała się i zapewne dotarła do żywego, bo chłopiec wrzasnął, uchwycił się za pośladki, i zemknął.

— Won, chachłacka mordo! — zaklął za nim po soldacku szofer.

A potem zaczęli się śmiać z kowalem.

— Dobrze pan, hycła, postrzelili. To azkolnik, wsiowa zaraza. Jest tego cała

banda złodziei i psotników. Im dłużej się uczy, tem mniej chce pracować i starszych nie szanuje, bo durnie, powiadają. Skaranie boskie!

— Dlaczegoż on Woszczenko, a ojciec Zajec?

— Bo tu każdy ma ze trzy nazwiska.

— To i nie dziw, że i narodowości ma parę!

Ale co nauczyciel w tem robi?

— Nauczyciel! — ruszył ramionami kowal. — Jakiś cudzy — zdaleka. Ni ludzi ni kraju nie zna. Uczy, bo go zato płacą, ale ino wygląda, by się do miasta i między swoich dostać. Co roku inny. Ten terazniejszy — to za dziewczkami lata i podania pisze, na panów?

— A cóż mu do panów?

— Bo on z takiej partji co przeciw panom. Żeby ziemia do chłopów przeszła, powiada!

Sawicki ruszył ramionami i wrócił do roboty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Czwartek, 7 maja 1931.

Słońce: wschód 4,12; — zachód 19,27; —
długość dnia 15 godz. 15 min.
Księżyc: wschód 1,04; — zachód 7,39; —
przed ost. kw.
Kal. rzk.: Domicela P.; jutro Stanisław B.
Kal. słow.: Ludomił Św.; jutro Stanisław Św.

Zebrania

Dziś o 16,30 Druga Sodalicia Pań Miejskich, pod wezw. Królowej Korony Polskiej w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18 Wlkp. I Orkiestra Banżystów H. C. P. walne zebr. w kant. H. C. P. Górna Wilda 180;
o 18,30 Stow. Ofic. Rez. w Kasynie D. O. K. VII;
o 19 Klub Cytrzystów Koncertowych u p. Ruszkowiaka, Chwaliszewo 76;
o 19 Tow. Entomologiczne u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19 Zw. Czeladzi Garncarskiej i Fliskarskiej nadzw. zebr. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19 Komp. 4 Marynarzy Powstańców u p. Jarockiej;
o 19 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc” (Wilda) w salce paraf.;
o 19,30 Żeńskie Tow. „Przemysł” w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Pozn. Klub Wioślarek u p. Rączyńskiego w „Warszawiance”, al. Marcinkowskiego 8;
o 19,30 Kolo Senjorów (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego nr. 18;
o 19,30 „Sokolice” (Rataje) w sokoln.;
o 20 Obóz Wielkiej Polski (Wilda) u p. Kasprzaka, ul. Kilińskiego;
o 20 „Sokolice” (Jeżyce) w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19;
o 20 Klub Damskich Fryzjerów w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Tow. Uczniów Handl. (obchód 3 Maja) w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Wojciech) w ognisku;
o 20 Tow. Przemysł. „Dźwignia” (Św. Łazarz) u p. Dusika, ul. Marszałka Focha 62;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (szewcy) w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Tow. Uczestników Powstania (Wilda) u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
Jutro o 20 Klub Mandolinistów „Lutnia” u p. Ratajczaka, ul. Półwiejska 16;
o 20 K. S. „Korona” w lokalu przy ul. Marszałka Focha nar. Rynku Łazarzskiego;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Rozalii Stuczynskiej o godz. 16 z kapł. Św. Józefa.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Opowieści Hoffmanna”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Polka w Ameryce” — (Występ gościnnie Antoniego Fertnera).

Teatr Nowy

DZIŚ — „Matrykuła 33”.

Z opery

Występ p. Meli Grabowskiej

P. Warchalewski przechwalał się wczoraj, że jeden z orderów, zdobiących jego „książęcy” frak otrzymał za przeprowadzenie „anschlusu” p. Meli z dyrekcją. Prózna przechwałka oczywiście — nie mniej jednak znamienita.

P. Grabowska „anschluss” zrobiła napewno sama, bo jest przecież osobą wybitnie samodzielną. Mamy nadzieję, że porozumienie to będzie trwałe, jako że oparte na obopólnym interesie. Co do publiczności, to jest ona wyraźnym regulatorem w tych sprawach. Jej sąd jest niedwuznacznym. Co tak wyraźnie zaznaczyło się i tym razem w gorącym, przyjęciu artystki, śpiewającej partję, dobrze wszystkim pamiętną w tem samym wykonaniu jeszcze z premjery.

S. W.

Recital Szopenowski

Staraniem dyrekcji oraz komitetu rodzicielskiego przy państw. gimn. żeńskim im. gen. Zamoyskiej we wtorek, dn. 19 maja, o godz. 20 w auli szkolnej gimn. męskiego im. Mickiewicza przy ul. Marsz. Focha 92 odbędzie się recital Szopenowski prof. Fr. Łukasiewicza przy współudziale śpiewaczki estradowej p. Włodzimierzy Jarochowskiej, na który komitet rodzicielski zaprasza kulturalne sfery naszego miasta.

Całkowity dochód przeznaczony jest na kolonje wakacyjne uczenia gimnazjum im. gen. Zamoyskiej.

Bilety w cenie 2 i 1 zł, dla młodzieży po 50 gr., nabyć można w sekretarjacie gimnazjum im. gen. Zamoyskiej, a w dniu koncertu przy kasie.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE
WZMACNIA POTĘGĘ RZECZY-
POSPOLITEJ POLSKIEJ

W najnowszym (32) numerze „Ilustracji Polskiej” widzimy katastrofalne oberwanie chmury w Poznaniu

i jego groźne skutki; fotografie zalanego tunelu dworcowego, zniszczonych ulic, ogrodów, torów kolejowych itd. Widzimy również pierwszy niebotyk w Katowicach

jaki buduje śląski urząd wojewódzki. Artystyczne zdjęcia są ozdobą barwnego feljetonu o mieście Brodnicy na Pomorzu p. t.

Starożytny gród nad Drwęcą

Niezwykle zajmujący jest bogato ilustrowany artykuł p. t. „Tajemnicze wyspy Wielkanocnej”. Uzupełnieniem pięknego numeru są artykuły pomniejszych oraz mnóstwo aktualności z kraju i zagranicy, wreszcie zwykle dział stały, jak odcinek powieści, nowela, mody, opowiadanie dla młodzieży, humor i t. p.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu”, w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1,50 zł, kwartalnie 4.— zł, bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

Z posiedzenia Rady miejskiej

Na porządek obrad wczorajszego posiedzenia wysunięto aż 26 przedłożeń, z których jednak pod dyskusję przyszła zaledwie połowa. Mimo to posiedzenie przeciągnęło się do godziny blisko kwadrans na 10.

Uczczenie pamięci

Zagajając obrady, przewodniczący poświęcił dłuższe, w ciepłych słowach ujęte wspomnienie pamięci zmarłego niedawno członka Rady miejskiej, śp. Edwarda Mazurkiewicza, którego to przemówienia obecni wysłuchali stojąc. Łącznie z tem p. przewodniczący wprowadził w urząd nowego radnego, p. Stanisława Filipowskiego, który wchodzi do kolegium radzieckiego w miejsce śp. Mazurkiewicza.

Podania i interpelacje

Z całego szeregu komunikatów wstępnych zasługuje na wyszczególnienie zażalenie poznańskiego cechu mistrzów malarskich, że zakłady miejskie uskuteczniają prace malarskie w własnym zakresie, i to przez niefachowców, odbierając przez to możliwość zarobkowania samodzielnym zakładem prywatnym, które i tak już uginają się pod ciężarem rozlicznych podatków i świadczeń socjalnych. Podobne zażalenie wystosował do Rady miejskiej Związek Tow. Kupieckich imieniem właścicieli handlowi wina, którzy uważają się za pokrzywdzonych przez to, że Magistrat, zajmując przez komorników miejskich zapasy win, sprzedaje je potem na licytacji po cenach konkurencyjnych z krzywdą dla przedsiębiorców prywatnych.

Przed właściwym porządkiem obrad zabrał głos radny ks. prałat Prądzyński do interpelacji w sprawie mieszkańców domów magistrackich, którzy wobec coraz trudniejszych warunków gospodarczych domagają się obniżki czynszów najmu. Mówca prosi Magistrat, aby zechciał sprawę rozpatrzyć w atmosferze życzliwości i zastosować indywidualne traktowanie zagadnienia.

Pan Prezydent mniema, że jest to węzeł bardzo trudny do rozwiązania, jeżeli się zważy, że Magistrat już i tak dopłaca blisko pół miliona rocznie do czynszów najmu w domach magistrackich. Niezależnie od tego Magistrat, stosownie do życzenia interpellanta, postara się o to, aby Radzie miejskiej przedłożyć dokładne sprawozdanie w tym zakresie, oraz zabięgać będzie o rozwiązanie kwestji w sposób indywidualny.

Radny p. Wojtkowiak (Nar. Klub Gosp.) imieniem pracowników fryzjerskich prosi Magistrat, aby zakładom fryzjerskim zalecił ściśle przestrzeganie ustawy o czasie pracy. Właściciele zakładów fryzjerskich bowiem lekceważą sobie poprostu odnośnie rozporządzenie, zniewalając pracowników swoich do wykonywania pracy nie tylko poza godzinami ustawowemi, ale nawet w niedziele i święta.

Radny p. Libera, popierając wspomniane podanie cechu mistrzów malarskich prosi, aby Magistrat poruszone przez cech zagadnieniem i podobnymi problemami szczerze się zajął i przeprowadził zmianę stosunków w tym kierunku.

Echa niezatwierdzonego wyboru członka Magistratu

Z ważniejszych programem objętych przedłożeń przyszła pod obrady na pierwszym miejscu kilkakrotnie poruszana w Radzie miejskiej sprawa wyboru radnego p. Kałamajskiego na niepłatnego członka Magistratu. Dla ścisłości przypomnieć należy, że w miejsce p. radcy Robińskiego, który mandat członka Magistratu złożył, Rada miejska wybrała pierwotnie p. inż. Czapkę, którego wybór Województwo jako władza nadzorcza nie potwierdziło. Wówczas Rada miejska wybrała radnego p. inż. Maćkowiaka z Nar. Klubu Gospodarczego, lecz i ten wybór spotkał się z odmownym stanowiskiem władzy nadzorczej. Za trzecim razem padł wybór Rady miejskiej na radnego p. Kałamajskiego, lecz władza nadzorcza co do tego wyboru żadnej nie powzięła dotąd decyzji, ustanawiając w międzyczasie komisarycznego członka Magistratu w osobie adwokata p. Frackowiaka. Przeciwko tej decyzji odniósł się Magistrat do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaś radziecka komisja wyborcza, idąc po drodze lojalnej, postanowiła wezwać Magistrat, aby zwrócił się do władzy nadzorczej z życzeniem przyspieszenia decyzji odnośnie wyboru, dokonanego przez Radę miejską. Do stanowiska, zajętego przez komisję wyborczą a przedstawionego przez radnego p. prof. Taylora, Rada przychyliła się jednogłośnie.

Gdzie stanie pomnik Wilsona?

Od kilku tygodni opinja publiczna zajęta jest sprawą wyboru miejsca pod pomnik Wilsona. Wybrana ad hoc komisja artystyczna jest zdania, że pomnik w całokształcie wypadł tak, iż trudno dlań wybrać miejsce w śródmieściu, i obrała jako najodpowiedniejsze miejsce Park Wilsona. Nie jest to jednak ostateczna decyzja. Pomnik mógłby bowiem stanąć i w innym miejscu, gdyby cokolwiek podwyższono o jakie 2 metry. To zaś zależne jest od uznania danego artysty rzeźbiarza, który w tych dniach przybędzie osobiście do Poznania. Z ostateczną więc decyzją co do wyboru miejsca postanowił Magistrat zacheć do chwili przyjazdu artysty-rzeźbiarza.

Jeszcze sprawa „Aero”

Obszerniejszą dyskusję pociągnęła za sobą sprawa Tow. Akcyjnego „Aero”, którą przedstawił w szczególności przewodniczący p. Hedinger, który stwierdziwszy w wyniku swych relacji konieczność ogłoszenia konkursu tegoż towarzystwa, poprosił Radę miejską o wypowiedzenie się, czy ogłoszenie konkursu nie sprzeciwia się godności Rady miejskiej i Magistratu. Poza gwarancją bowiem, którą miało przejąć dla wspomnianego towarzystwa, ciąży jeszcze na mieście 85 000 zł długów, z czego 40 000 zł drobniejszych zobowiązań zaraz płatnych.

Radny p. Wybieralski mniema, że Rada miejska nie może narazie jeszcze definitywnie wypowiedzieć się co do postulatów p. przewodniczącego, a mianowicie co do pokrycia wyluszczo-

nych 40 000 zł bieżących zobowiązań. Tego samego zdania jest radny p. prof. Paczkowski. W wyniku dyskusji Rada miejska stanęła na stanowisku, że do sprawy „Aero” nie zajmie stanowiska, dopóki Magistrat nie wystąpi z odpowiednim wnioskiem, co nastąpić ma w najbliższym czasie.

Wielka bijatyka na Górczynie

Kilku poranionych — Sześciu awanturników aresztowano

Wczoraj po południu na terenie nowej budowli przy ul. Palacza na Górczynie doszło do krwawej bójki.

Zwożący tam piasek przedsiębiorca budowlany zastrzegł się przeciwko drażnieniu i straszeniu koni przez kilku łobuzów. Gdy zaś usiłował natrętów odpędzić, cała gromada zdziczałych wyrostków rzuciła się na niego, przywołując gwizdaniem swych towarzyszy. Napadniętemu woźnicy pospieszyli z pomocą robotnicy z budowli. Powstała zacięta walka, w której uczestniczyło 16 osób. Napastujący rzucali cegłami i kamieniami oraz używali lasek, obrońcy zaś napadniętego woźnicy operowali łopatami. Rezultatem tej walki była interwencja pogotowia ratunkowego, które opatrzyło kilku poranionych. Nieodzwoniona też była wizyta policji, która aresztowała 6 napastników.

Zamieszkały przy ul. Palacza 97 — 27-letni Michał Langner odniósł ranę tłuczoną głowy i twarzy, Bronisław Pawłowski (Półwiejska 18) został dotkliwie pokaleczony w głowę a 22-letni Feliks Ujda (Św. Marcin 64) dostał krwotoku i został raniony w głowę. Ostatniego przewiozło pogotowie do domu, gdyż stan jego był ciężki. (k)

Wyrok śmierci

Kuźma skazany ponownie na karę śmierci. — Jego siostra na 10 lat ciężkiego więzienia.

W dniu wczorajszym został wznowiony, odroczony przed 2 tygodniami, proces przeciwko M. Kuźmie oraz jego siostrze, Joannie, z Januszewa, którzy w pierwszej instancji za zamordowanie żony Kuźmy zasądzeni zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Proces ten przerwano do wczoraj, ponieważ Kuźmówna, na wniosek obrońcy, poddana była obserwacji psychiatrów. Sąd, korzystając z tej przerwy, dokonał również wizji lokalnej na miejscu zbrodni. Demonstrację powieszenia przeprowadzono w obecności oskarżonych. Gdy Kuźmównie kazano wejść na beczkę pod hakiem, na którym powieszono Kuźmówną, Joanna odmówiła, dając przytem niezrozumiałą odpowiedź. Ustalono, że beczka mogła utrzymać 3 osoby.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania świadków. Najważniejszym świadkiem był Józef Cukrowski, poster. P. P., który bezpośrednio po strasznej tragedji prowadził Kuźmę na posterunek, a następnie odwoził go do więzienia. Kuźma, psychicznie nieco załamany, wyraźnie powiedział posterunkowemu: „Nie chcę, aby ktoś niewinnie za mnie cierpiał — przynajmniej, że powiesił żonę. Ale do tego czynu pchnęła mnie moja własna rodzina, wytykając mnie wciąż niezaradność zny.”

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, który, przedstawiając stan faktyczny sprawy, poruszył też kwestję odpowiedzialności oskarżonych pod względem umysłowym. Wątpliwości te na podstawie relacji psychiatrów zupełnie znikły. Stan umysłowy Joanny Kuźmówny w chwili popełnienia zbrodni był zupełnie normalny.

Obrona wniosła o uwolnienie oskarżonych.

Kuźma w ostatnim słowie nie zaprzeczał, iż jest winien. Odpierał tylko zarzut, jakoby to on powiesił żonę.

O godz. 14,30 przewodniczący zamunikował, iż wyrok będzie ogłoszony o godz. 18,30.

Na krótko przed wyrokiem ulice na przeciw sądu zapelnily się publicznością, żądną sensacji. Policja z trudem utrzymywała porządek. Na korytarzu gmachu sądowego pełno było ludzi, oczekujących niecierpliwie otwarcia drzwi, prowadzących do sali sądowej.

Niebawem na salę wkroczył trybunał, który wśród wielkiej ciszy ogłosił wyrok, zatwierdzający dla Kuźmy orzeczenie pierwszej instancji, t. j. karę śmierci. Joanna Kuźmówna, która w pierwszej instancji również zasądzona została na karę śmierci, obecnie otrzymała karę ciężkiego więzienia przez 10 lat. Sąd uznał ją winną pomocnictwa. (z)

Szlakiem niszczycielskiego żywiołu

Moczary pod murami Poznania - Zagrożony młyn „Cerealia” na Główniej - Dotkliwe szkody

Wtorkowa ulewa, połączona z oberwaniami się chmury i gradem, wyrządziła poważne szkody również na prowincji. Specjalnie ucierpiał miejscowości, położone w pobliżu Poznania, a zwłaszcza - jak już donosiliśmy pokrótce - rozległa kotlina, ciągnąca się kilkusetmetrowym pasem od Główniej aż do Wierzency.

Aby dokładnie przekonać się o rozmiarach szkód, wyjeżdżamy samochodem do nawiedzonych powodzią terenów. Już z mostów na Warcie i Cybinię rzuciły się nam w oczy wielkie kałuże o mętnej wodzie, nekaly wzrok doniedawna zielone łąki, pokryte obecnie szarawym nalotem mułu.

Na drodze ku Główniej widać na każdym kroku ślady niszczycielskiego pochodu żywiołu pod postacią dużych wyrw. splecionych traw i szuwarów, połamanych galezi... Pola obok drogi wyglądają nieczem jakiegoś ponure trzęsawiska lub błotne wertepy... Mijamy powywracane ploty, skłębione, świeżo uprawione ogrody, lub młode runie zbóż, wśród których tu i owdzie widnieją szkliste plamy wód, a z mętnej ich toplei wylaniają się dziwnych kształtów „wysepki”. Oto ukazuje się mocno poszczerbiona część nawierzchni drewnianego mostu, porwanego przez wartki prąd i smętnie sterczą polamane reszki poręcz. Nieco dalej legły pokotem przedziwne powyginane szeregi płotów; ehyla się one coraz bardziej w objęcia szaro-żółtego żywiołu, który podmywa je z niestabną energją, aby o kilkadziesiąt metrów dalej stworzyć znów istną kaskadę - miknącą w bagnistej roztoczy.

We wtorek koło godziny 18-tej cała ta połąć - obejmująca rozległe tereny w pobliżu młyna „Cerealia” na Główniej - tworzyła jedno wielkie jezioro. Wody waliły z hukiem i szumem, atakując zawzięcie napotkane przeszkody, biorąc szturmem wszystkie zapory. Zniknęła niebawem mała grobla, prowadząca do młyna, a wzburzone fale docierały niemal do samego gmachu i dość poważnie uszkodziły nasyp specjalnej bocznicy kolejowej. Na szczęście był to już moment kulminacyjny, poczem rozpoczął się odwrot...

Z Główniej udajemy się do Bogucina. Wszędzie znać świeże jeszcze ślady niszczycielskiego żywiołu, który specjalnie jednak dał się we znaki samemu Bogucinowi. Oprawdają nas i udziela ją uprzejmie wyjaśnień dzierżawcy jego, pp. Szarowie.

Z relacji ich wynika, że oberwanie chmury nastąpiło właśnie nad wspomnianą na wstępie kotlina, - nad niewielkimi jeziorkami w pobliżu Wierzency. Wskutek tego, wysychająca normalnie już w maju niewielka rzeczka, Główna, zaczęła nagle gwałtownie przybierać. Równocześnie z zastraszającą szybkością wzrastał poziom wody w małym strumyku, znajdującym się

przy młynie i połączonym ze stawkiem. Z tej strony napór wody był specjalnie groźny, gdyż łatwo mógł podmyć wszystkie budynki gospodarstwa. Po pewnym czasie woda wtargnęła do młyna, niszcząc w podziemiach jego dość duże zapasy ospy i sruutu oraz zamulując zupełnie turbinę i maszynę.

Na podwórzu gospodarskiem woda dochodziła już do półmetrowej wysokości i zdawało się, że grozi nieunikniona katastrofa. Wszyscy pracownicy z natężeniem, aby zapobiec nieszczęściu. Pracowali dosłownie z narażeniem życia, gdyż wartki prąd ścinał ludzi z nóg...

W pewnym momencie rozległ się przeraźliwy huk i woda zaczęła nagle opadać... Okazało się, że zniosła ona masywną groblę, tworząc w niej przeszło 15-metrową wyrwę, a spienione fale połączyły się z szumiącym nurtem Główniej, aby dalej siać zniszczenie. Równocześnie znikł, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, stawek przy młynie, a na jego miejscu widnieje obecnie jeno bagno, z którego wylaniają się naniesione pnie drzewne oraz splecione z szuwarem galezie.

O potężne mawałnicy najlepiej świadczy fakt, że pod naporem deszczu obsuwała się w jednym miejscu ziemia na przeszło morgowej przestrzeni. Z drugiej znów strony wartki prąd wyrwał z korzeniami roste drzewa o pokaźnym obwodzie, a nieco mniejsze - łamał niezczem zapalki.

Obecnie cały rozległy wawóz wygląda dziwnie smutno i stanowi przykry kontrast z pokrytymi zieloną runią polami, znajdującymi się już poza obrębem tej niszczycielskiej kotliny. Groźna powódź specjalnie dała się jednak we znaki dzierżawcom Borucina i odpowiednie czynniki powinny pospieszyć im z pomocą, aby mogli jako-tako odrestaurować zniszczone mienie. J. H.

Z POMORZA

Grudziądz. (Samobójstwo.) W sierocińcu w Kuntersztynie pod Grudziądzem pielęgniarka Juljanna Szymańska, będąc sama w pokoju, napiła się sublimatu. W stanie beznadziejnym umieszczono ją w szpitalu miejskim Przyczyny targnięcia się na życie nie są znane (x).

Tczew. (Nowy cmentarz.) Przy ul. Gdańskiej za ogrodem p. Markowskiego rozpoczęto budowę nowego cmentarza parafji św. Józefa na Nowemście. Poświęcenie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm.

(Zabójstwo) Niejaki Leonard Żur z pobliskich Skarszew upił się i wszczął sprzeczkę z znajomym swym Pawłem Kozłowski. Podczas bójki uderzył Żur swego przeciwnika tak silnie pięścią w pierś, że ten upadł twarzą na ziemię i utracił przytomność, a wkrótce potem zmarł. Wdrożono śledztwo. (ds.)

SPORT

Tennis

W Pradze we środę Cochet łatwo pokonał Menzela (Cz) 6:3, 6:2, 2:6, 6:4 a Merlin (Fr) Malecka 6:4, 6:4, 5:7, 2:6, 7:5. (Tel. wł. - rd.)

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś opera Offenbacha „Opowieści Hoffmanna” z pp. Żmigrod - Fedyczkowska, Tylewska, dr. Roesslerówna, Zathayem, Royem, Sendeckim, Czekotowskim i Szpingierem. W partii Olimpi zadebiutuje p. Lonia Ludwizanka, uczennica Żmigrod - Fedyczkowskiej. Dyryguje Bolesław Tyllia. — W piątek, dnia 8 maja, wznowienie operetki „Orlow” w premierowej obsadzie z udziałem całego baletu.

Przedprzedaż biletów w Teatrze Polskim od godz. 10 do 17. Cena biletu od 75 gr.

Józef Woliński w operze poznańskiej jako „Lohengrin”. Znakomitego tenora udało się pozyskać na drugi występ gościnny w sobotę, dnia 9 maja, w operze Wagnera „Lohengrin”. W dalszych głównych partjach najlepsze siły zespołu. — Głos Wolińskiego z jednakową swobodą i łatwością nagina się do lirycznych i bo-

haterskich akcentów. Jako „Lohengrin” Woliński ma ustaloną sławę.

Z Teatru Polskiego. Pogodna i miła komedia „Polka w Ameryce” z gościnnym występem świetnego artysty p. Antoniego Fertnera, kreującego w niej jedną ze swych najświetniejszych ról, rolę arcyzabawnego Jamesa Fertiga z Nowego Sącza, ukaże się we czwartek.

W piątek i w sobotę przekomiczna krotchwiła R. Ruszkowskiego „Wesele Fonia” z Antonim Fertnerem, niezrównanym Mrozikiem.

Przedstawienie popołudniowe. W niedzielę po południu ukaże się miła i wesółka komedia S. Kozłowskiego „Polka w Ameryce” z gościnnym występem Antoniego Fertnera w popisowej roli Jamesa Fertiga. Ceny niższe.

Z Teatru Nowego. Dziś i jutro sensacyjna sztuka Madisa i Bouarda p. t. „Matrykuła 33”, która zdobyła ogromne powodzenie. Sztuka ta, mimo poważnej treści, ukazującej tajniki szpiegostwa francusko - niemieckiego w czasie wojny światowej, obfituje w wiele momentów komicznych, które wywołują huragany oklasków publiczności. „Matrykuła 33” jest ostatnią nowością Paryża, gdzie cieszyła się ogromnym powodzeniem. Obsadę ról głównych stanowią pp. Cieszkowska, Koronkiewiczówna, Winiarzówna, Bystrzyński, Mazanek, Fiszer, Kaden i in.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 6. 5. (PAT.) Londyn za zł 1 ft. st. 43,40; Nowy Jork za 100 zł 11,21,50; Paryż za 100 zł 286,50; Praga za 100 zł 377,25,50-379,22,50; Wiedeń za 100 zł 79,47-79,75; Zurich za 100 zł 58,20; Berlin za 100 zł noty większe 46,75 do 47,15; wypl. na Warszawę 46,925-47,125; na Katowice i Poznań 46,95-47,15; Gdańsk za 100 zł 57,58-57,70; teleg. wypl. na Warszawę 57,57-57,69.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 6. 5. (PAT.) Akcje. - Chodorów 115; Tespy 90,00; Zieleniewski 18,50.

GIELDY TOWAROWE:

Lwów, 6. 5. (PAT.) Zboże. - Zyto jednolite 23,75-24,25; zbiorowe 23,25 do 23,50; jęczmień dworski przemiał 26,75 do 27,25; owies małopolski 26-26,50; mąka pszenna 47-48; luksusowa 53-54.

Notowania dewiz z dnia 6 maja 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	57.69	47.125	43.40	11.21	286.50	379.22	58.20	79.75
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gid.	—	—	81.56	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.57	122.64	—	20.42	23.82	609.—	802.75	123.61	168.99
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.15	—	58.335	34.97	13.90	355.75	—	72.17	98.70
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.497	817.—	0.59	—	19.99	3.08	4.21
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	73.14	27.89	17.44	—	587.67	90.58	123.74
Holandia	2 1/2	358.31	100 gid. hol.	358.70	—	168.53	12.10	40.18	1027.50	—	208.60	285.02
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	239.—	—	112.30	18.16	26.77	—	—	138.95	189.90
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.41	25.01	20.402	—	4.86	—	163.88	25.24	34.51
Nowy York	3	8,91,41	1 dolar	8.92	—	419.50	486.44	—	25.58	53.71	519.07	709.85
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.89	—	—	124.45	3.90	124.42	131.78	20.89	27.71
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.44	—	12.428	164.14	2.96	75.80	—	15.37	21.00
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.75	—	21.97	92.89	5.23	—	176.40	27.11	37.16
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.96	—	80.795	25.24	19.26	462.75	649.42	—	136.63
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.43	18.14	26.80	—	—	130.15	190.15
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.60	—	59.02	34.56	14.07	—	474.27	73.04	—



Dnia 5 maja 1931 r. zabrał nam Bóg do grona Swych aniołków, naszą jedyną i najdroższą córeczkę

Halinę Marję

w 8 wiośnie życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 maja r. b. o godz. 4 po południu z domu żałoby z leśniczówki.

W nieutulonym smutku pogrążeni
Edmundostwo Kryszkiewiczowie
z rodziną

dp 3540
Krotoszyn, w maju 1931 r.

Sok czosnkowy

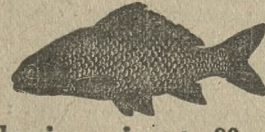
wysoc. skoncentrowany oddawna wypróbowany środek do-
mowy przeciw zwapanieniu żył; wszystkim chorobom prze-
miiany materji. 1 butelka 7 zł/3 butelki 18 zł — w 8 648
Dr. Caspary & Co., Gdańsk, Oddział 162.

Przedpłata

na miesiąc maj 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego do-
datku „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po-
znanju w eksped. zł 4,00, w agencjach w miesiące zł 4,50, z odnośnieniem
do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01
kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p.
wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania
się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną
Telefony do Redakcji i Administracji 461, 1476, 3907, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i noc, tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Polecamy z nadcho- dzącego transportu:



Świeże flądry bałtyckie do pieczenia 1/2 kg 80 gr
Świeże szole bałtyckie do pieczenia 1/2 kg 70 gr
Świeże lupacze 1/2 kg 70 gr
Świeże sandacze rzeczne oraz wszelkie gatunki
ryb żywych
zw 29204

Poznańska Centrala Ryb
Aleje Marcinkowskiego 5.

DACHÓWKA

(karpiówka), drewno od 1 1/2 cala do 8 cali średnicy,
towar z stonówki, czerwono wypalony poleca po
tanic cenach
zp 29167

Władysław LOMPA, Śrem, Parowa Cegielnia.

Agenci domokrajczy

do sprzedaży pokupnych artyku-
łów **poszukiwani**. Zgło-
szenia przyjmuje Nowy **Bie-**
ruń, skrytka pocztowa 3.
Na odpowiedź znaczek do-
łączyć. Tw 1410

Gospodarstwo

32 morgi ziemi pszenno - bura-
czanej, budynki masywne twardo
kryte, inwentarz żywy i mar-
twy nadkompletny, 2 km od
Gniezna, cena 22 000, wpłaty 16
tys. Zgłoszenia przyjmuje Jan
Stonina, Czerniejewo, Rynek 86,
zd w 88 471.

1 SPRZEDAŻE

Parcele

budowlane za Jezycami przy szo-
sie w każdej wielkości od 50 gr
metr kw. sprzedamy. Dogodne
warunki, spłata ratałna. Zofja
Hulanicka, Dabrowskiego 1 skład
papieru. Pw 10 812/16,192

Platformę

spredam, Smieszalski, Mylna 23
zdpw 88 785

13 LOKALE

Lokal biurowy

umeblowany w Pasażu Apollec,
3 pokoje, przedpokój i ubikacje
oraz 2 ubikacje w suterenach i
2 place powierzchni 65 m. kw. od-
stapimy tanio. Szope przy ul. Da-
browskiego 83/85 o powierzchni
323 m. kw. poddzierżawimy. Zgło-
szenia pisemne do Kurjera Po-
znańskiego pod dp 3 321.

Stajnia

do wynajęcia, Kościelna 16. —
St. Nowicki. Zgłoszenia między
2-3 godz. zdw 88 749

14 DZIERŻAWY

Skład

4 pokoje kuchnie odda gospodarz.
Gen. Prądzyńskiego 11.
zdp 86 667

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

Książkowna-bilansistka

korrespondentka bardzo biegła w
niemieckim również francuskim,
piewszorzędra siła, poważne re-
ferencje i świadectwa poszukuje
posady. Zgłoszenia Kurjer
zdpw 88 469

Młynarz

montar samodzielny przyjmie po-
sade młynarza lub reparatora. —
Oferty Kurjer zdpw 88 900

Prawnik

ze studjami i kompletna prakty-
ka szuka dodatkowego zajęcia.
Łaskawe zgłoszenia Kurjer
zdp 88 470

28 WOLNE MIEJSCA

Młody bankowiec

rozpoczynający znajdzie posade za-
raz lub od 1 lipca rb. w większej
spółdzielni kredytowej na pro-
wincji. Zgłoszenia z świadectwa-
mi i podaniem żądanej pensji
praszę się kierować do ekspedycji
Kurjera Poznańskiego nr 9852

Pomocnik

krawiecki (do reki) potrzebny za-
raz, Adres wskaże Kurjer
zdp 89 886